



Sygn. akt V KK 111/11

**W Y R O K**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 grudnia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska (przewodniczący i sprawozdawca)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Kazimierz Klugiewicz

Protokolant Joanna Sałachewicz

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Mieczysława Tabora

w sprawie **T. G.**

skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 163 § 1 pkt 1 k.k. i innych

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 14 grudnia 2011 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 16 czerwca 2010 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego

z dnia 1 marca 2010 r.,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w postępowaniu odwoławczym;**
- 2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. – Kancelaria Adwokacka w D., kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23% podatku VAT, z tytułu sporządzenia i wniesienia kasacji.**

**U Z A S A D N I E N I E**

Wyrokiem z dnia 1 marca 2010 r. Sąd Okręgowy uznał T. G. za winnego popełnienia jednego czynu określonego w art. 288 § 1 k.k. oraz pięciu

przestępstw zakwalifikowanych na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 163 § 1 pkt 1 k.k., w tym jednego w zbiegu z przepisem art. 288 § 1 k.k., za które wymierzył mu jednostkowe kary pozbawienia wolności, a następnie orzekł łączną karę pozbawienia wolności w rozmiarze 7 lat.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zarzucał w niej obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4, art. 7 i art. 5 § 2 k.p.k. oraz będący jej skutkiem błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na nietrafnym przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na winę i sprawstwo oskarżonego, podczas gdy obiektywna i wszechstronna ocena zgromadzonych w sprawie dowodów powinna prowadzić do wniosku, iż proces poszlakowy w żadnym stopniu nie wykazał, by sprawcą czynów był oskarżony. Autor apelacji domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego, ewentualnie uchylenia tegoż wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2010 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok przez wyeliminowanie art. 288 § 1 k.k. i art. 11 § 2 i 3 k.k. z podstawy prawnej skazania T. G. za jeden z czynów, w pozostałej zaś części tenże wyrok utrzymał w mocy.

Obecnie wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył kasacją obrońca skazanego. Podniósł on zarzut rażącego naruszenia prawa, mającego wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie „art. 451 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. i art. 6 ust. 1 i 3 lit.c Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w zw. z art. 91 ust. 2 Konstytucji RP – przez faktyczne pozbawienie oskarżonego prawa do obrony w postępowaniu apelacyjnym, pomimo złożenia przez oskarżonego stosownego wniosku, a także art. 453 § 2 k.p.k. poprzez nie umożliwienie, w tej sytuacji, oskarżonemu skorzystania z prawa do złożenia na piśmie stosownych wyjaśnień i wniosków, które podlegają ujawnieniu na rozprawie odwoławczej”. Podnosząc powyższe autor kasacji wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i utrzymanego nim w

mocy wyroku Sądu Okręgowego oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, natomiast na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej poparł wniesioną skargę.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Zarzut kasacji okazał się zasadny.

Zasadnicze rozważania w przedmiocie tegoż zarzutu należy poprzedzić przypomnieniem poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 6 września 1996 r., II KKN 71/96 (OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 14), wielokrotnie podtrzymywanego w późniejszych, licznych orzeczeniach, w myśl którego rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. zachodzi nie tylko wtedy, gdy organowi sądowemu można czynić zarzut z tytułu tego naruszenia, ale także wtedy, gdy niezależnie od tegoż organu doszło do rażącego pogwałcenia praw czy interesów strony. Do takiej bowiem sytuacji doszło w sprawie niniejszej.

Mianowicie, z przebiegu podjętych w sprawie czynności procesowych wynika, że Sąd Apelacyjny – stosownie do treści art. 451 k.p.k. – dochował obowiązku pouczenia oskarżonego T. G., przebywającego w areszcie śledczym, o możliwości złożenia przezeń wniosku o doprowadzenie go na rozprawę odwoławczą, wyznaczoną na dzień 16 czerwca 2010 r. (zarządzenie z dnia 18 maja 2010 r., doręczone w dniu 26 maja 2010 r.). Do chwili przeprowadzenia rozprawy wniosek taki jednak do akt nie wpłynął, wobec czego Sąd Apelacyjny, stwierdzając fakt zawiadomienia oskarżonego o tejże rozprawie, rozpoznał sprawę bez jego obecności a przy udziale jego obrońcy. Dopiero, jak można zasadnie domniemywać, po wydaniu w tym dniu wyroku wniosek T. G. o doprowadzenie go na rozprawę dotarł (za pośrednictwem biura podawczego Sądu Apelacyjnego) do Wydziału Karnego tego Sądu i został dołączony do akt sprawy (prezentata i adnotacja na piśmie procesowym).

Na tym tle nie może budzić wątpliwości stwierdzenie, że – w sposób niezależny od rozstrzygającego sprawę Sądu Apelacyjnego – w jego postępowaniu doszło do rażącego naruszenia przepisu art. 451 k.p.k. Poza sporem bowiem pozostaje, że pozbawiony wolności oskarżony wystąpił z wnioskiem o sprowadzenie go na rozprawę odwoławczą oraz że jego wniosek nie został w ogóle rozpoznany przez sąd. W konsekwencji, oskarżony został pozbawiony szansy pozytywnego rozstrzygnięcia tego wniosku, a co za tym idzie, skorzystania z przysługującego mu prawa osobistego uczestniczenia w rozprawie odwoławczej i podjęcia obrony.

Powyższej konstatacji nie są zdolne podważyć argumenty zaprezentowane w pisemnej odpowiedzi na kasację prokuratora Prokuratury Apelacyjnej. Nie da się bowiem powiedzieć, jak chce jej autor, że w postępowaniu Sądu odwoławczego nie można dopatrzeć się uchybienia, bowiem to oskarżonego – w związku z jego własną zwłoką w złożeniu wniosku – obciąża odpowiedzialność za nierozpoznanie tegoż wniosku przed datą rozprawy. Choć bowiem nie można zaprzeczyć, że oskarżony nadał omawiane pismo w administracji Aresztu Śledczego dopiero w dniu 7 czerwca 2010 r., a więc po upływie 12 dni od otrzymania zawiadomienia o rozprawie oraz pouczenia o treści art. 451 k.p.k., to żadną miarą nie uprawnia to do stwierdzenia, iż oskarżony powinien był lub wręcz, że nawet wprost liczył się z tym, iż jego wniosek nie dotrze do sądu w odpowiednim, umożliwiającym jego rozpoznanie czasie. Do rozprawy, w dacie nadania przez oskarżonego wniosku, pozostawało przecież jeszcze 9 dni, w istocie pismo to dotarło do Sądu w dniu rozprawy (do biura podawczego w dniu ją poprzedzającym), a trudno przecież uznać, by oskarżony zakładał, lub mógł założyć choćby to, że jego korespondencja zostanie z Aresztu wysłana po upływie kolejnych 3 dni od daty nadania. Do podobnych dywagacji, związanych z biegiem przesyłek pocztowych, nie uprawnia także miejsce nadania pisma – w nie tak odległym wszak od Sądu Apelacyjnego Areszcie Śledczym w D. Zresztą, nie sposób na omawianym tle nie zwrócić uwagi i na to, że wydanie zarządzenia

o wyznaczeniu rozprawy odwoławczej na termin odległy za ledwie o niepełny miesiąc od tej decyzji, nastąpiło w uwarunkowaniach, w których niełatwo było z góry założyć, iż rozpoznanie ewentualnego wniosku oskarżonego o doprowadzenie go na rozprawę stanie się możliwe jeszcze przed tą rozprawą oraz, że w sytuacji uwzględnienia tego wniosku decyzja ta zostanie skutecznie wykonana, w przeciwnej zaś, że oskarżonemu pozostanie wystarczająca ilość czasu na podjęcie innej akcji obrończej, niż przedstawienia argumentacji na rozprawie, jak choćby złożenie pisemnego oświadczenia, czy stosownych wniosków (art. 453 § 2 k.p.k.).

W nawiązaniu do powyższego staje się oczywiste, że opisywane rażąco naruszenie art. 451 k.p.k. mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku. Przede wszystkim nie budzi wątpliwości, jak trafnie podnosi się w skardze kasacyjnej, że w konsekwencji tego uchybienia doszło zarazem do naruszenia prawa oskarżonego do obrony, gwarantowanego konstytucyjnie i uszczegółowionego w treści art. 6 k.p.k., jak również prawa do rzetelnego procesu, określonego też normami konwencyjnymi, gwarantującymi także zachowanie równości broni. Pozbawiony wolności oskarżony wyraził wolę podjęcia osobistej, niezależnej od pomocy obrońcy ustanowionego w sprawie, obrony przed Sądem odwoławczym, a w realiach sprawy jego oczekiwanie, że prawo to będzie mógł zrealizować przez czynne uczestniczenie w rozprawie nie było pozbawione racji. Należy wszak podzielić wyrażone w kasacji – w ślad za licznymi, cytowanymi w niej judykatami (zob. jednak zwłaszcza wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2011 r., IV K.K. 368/10, lex 794739 oraz cytowane tam orzeczenia SN i literaturę fachową) – stanowisko, że odstąpienie od sprowadzenia pozbawionego wolności oskarżonego na rozprawę odwoławczą, w wypadku gdy o to wnosi, powinno być traktowane jako wyjątek od reguły i dotyczyć tylko tych sytuacji, gdy przedmiotem wniesionego środka odwoławczego są kwestie stricte prawne. Takiej sytuacji w żadnym razie nie dotyczyła niniejsza sprawa. Przeciwnie, apelacja kwestionowała zarówno

przyjęte w sprawie oceny dowodowe, jak i będące ich wynikiem ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę skazania T. G. za zarzucane mu przestępstwa, a sama sprawa – co wynika zarówno ze stanowiska Sądu Okręgowego, jak i Sądu Apelacyjnego (por. także treść postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 27 maja 2010 r. dotyczącego przedłużenia okresu tymczasowego aresztowania) – miała poszlakowy i złożony charakter, tak z uwagi na specyfikę przypisanych czynów, jak i sylwetkę oskarżonego. W tych okolicznościach niełatwo powstrzymać wręcz refleksję, że nawet ewentualne rozważenie z urzędu możliwości sprowadzenia oskarżonego na rozprawę (art. 450 § 2 k.p.k.) trudno byłoby uznać za wyjątkowo daleko idące.

Reasumując, pozostaje tylko stwierdzić, że zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego ostać się nie może a sprawa powinna zostać rozpoznana ponownie – z zachowaniem gwarancji rzetelnego, nieuchybiamącemu prawu do obrony, procesu. Jest natomiast rzeczą całkiem oczywistą, że sformułowany w kasacji wniosek o uchylenie również wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, nie znajduje żadnego uzasadnienia w świetle wysuniętego w skardze zarzutu kasacyjnego i przeprowadzonych w jego przedmiocie rozważań.

Z tych zatem względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.